

## Pogrzeb Króla

Strachy Na Lachy

Zbrodnia kara grzech litr wina  
I tak historia ta się zaczyna...

W pokoju tym po szarym dywanie  
Rozsypał się różaniec  
Zaczął się mój żywot ze strachem  
Odtąd mieszkam z nim tu pod jednym dachem

I co się gapisz przez tę klucza dziurkę...

Miałem tam niejedną schadzke  
Z niejakim Kaczmarskim Jackiem  
Nurzaliśmy się w życia dożynki  
Dłubaliśmy z ciast rodzynki

Mistrzów śniadania ?  
tak żyła nasza kompania  
Kokaina i crack na rusztach  
Aż do stu finałów w ustach

Aż do dnia pewnego, wielkanocnego...

I nie pomógł żaden cudowny proszek  
Ani wdowie cztery grosze  
Na czarną godzinę skryte  
W czarnym pasku zaszyte

W innym stadium opętania  
Ostatnie swe sprzedał ubrania  
Do dziś w kasie pancерnej Króla  
Wisi jego koszula...

A wiatr jak hulał tak hula  
W czarnych tiulach

U Króla na dworze  
Też coraz gorzej  
Święte Lampy gorzkim żalem lśnią na placach  
Paprze się ten zgorzel  
Na tym dworze  
W stosie pustych kałamarzy  
Schną diamentowe gęsie pióra

Naród kefir ma na kaca  
Czas drugą stronę przewraca...

Do morza dusz głów wpada rzeka  
Jadą tu z bliska i z daleka  
Tam gdzie horyzontu schody  
Ciagną się korowody

Wieżie pociąg dary dla króla  
Puchar Tubę i Okular  
Nowe są w lokomotywie koła  
W tej co jeździ dookoła

Jedno wolne miejsce w tylnich rzędach

Dla pewnego dyrygenta...

Pastuszkowie mu śpiewają sto lat  
4 starców w aureolach  
Ciagną powietrzne sanie  
Pora wypić za to spotkanie

I za duszy szaber  
Hare Kriszna szaber szaber

U króla na dworze  
Jeszcze gorzej  
Święte Lampy gorzkim żalem lśnią na placach  
Paprze się ten zgorzel  
Na tym dworze  
W stosie pustych kałamarzy  
Schną diamentowe gęsie pióra

Teraz pomęczymy kota  
Nim się zacznie 3 zwrota  
Więc wybacz pan i pani  
Krótco będziem was cyganić...

Na króla dworze po krzywych szynach  
Sunie dziejów maszyna  
Na wielkim jak świat ekranie  
Ustał króla ze śmiercią taniec i  
Tylko mędracy Syjonu  
Nie chcą powiedzieć o tym nikomu

Strach im tak zasznurował usta  
Kto...??????

Kto z głośników samochodów  
Przemówi do narodu?  
Kiedy się ludu tego boi  
Nawet ten co nad królem stoi

Komunikat bezlitośnie prosty:  
Pan nasz wacha wodorosty  
Zamknęły się Króla powieki  
Król wszedł do umarłej rzeki

I tak ślepisz przez tę klucza dziurkę

Patrzysz tak przez tę wąską szparę:  
Ktoś zrywa z ręki mu zegarek  
Ściągają złoty płaszcz przez głowę  
Wyrrywają zęby platynowe

Martwy sam palec serdeczny  
Zgasł na palcu pierścień wieczny  
Widzisz ten tłok piekielny w szatni???  
Nikt nie chce stąd uciec ostatni

Przemykają chyłkiem pod murem  
Szczur za szczurem  
Sępy sznurem

Gorzej być nie może  
U króla na dworze  
Obce orły błakają się po salach  
Pękają na pół zorze

Słodki Boże mój  
Ty  
Wiesz że nie mam dokąd już stąd

Spierdalać  
Spierdalać  
Spierdalać  
Spierdalać

U króla na dworze  
Słodki Boże  
W stosie pustych kałamarzy  
Wyschły diamentowe gęsie pióra